

Łódź, 20.07. 2019

Prof. dr hab. Bogusław Śliwerski, dr h.c. multi

Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Kamilli Frejusz pt. „Wychowanie jako „dialog i spotkanie” w myśli pedagogicznej Janusza Tarnowskiego. Studium hermeneutyczno-krytyczne” napisanej pod kierunkiem ks. dr. hab. Stanisława Chrobaka, prof. UKSW oraz promotor pomocniczej dr Marleny Kilian na Wydziale Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Wśród wielu dysertacji doktorskich, które miałem zaszczyt recenzować, ta sprawiła mi szczególną satysfakcję ze względu na temat i związany z nim problem badawczy oraz znakomitą strukturę i wykładnię treści. Nie jest łatwo prowadzić badania idei czy kategorii pojęciowych w wymiarze biograficzno-problemowym tak wyjątkowej postaci świata nauk humanistycznych i społecznych jaką był śp. ks. prof. Janusz Tarnowski. W trakcie czytania rozprawy odzywały się w mojej pamięci spotkania i dialogi z ks. Profesorem, a były one nie tylko naukowe, ale także dotyczyły sfery oświatowo-wychowawczej, której poświęciliśmy wiele godzin na bezpośrednią rozmowę i dyskusje. To dziesiątki wymienianej korespondencji, telefonicznych dialogów, ale i personalnych doznań w wymiarze osobistym i rodzinnym. Trochę obawiałem się, czy emocjonalnie udźwignę zadanie recenzenckie w sytuacji, gdy tak wiele łączyło mnie z podmiotem badań – jego życiem, dokonaniem i wirtuozerią myśli w niniejszej pracy doktorskiej. Na szczęście nie ma tu konfliktu interesów, ale co najwyżej konflikt zderzenia własnych studiów i analiz dzieł ks. J. Tarnowskiego z ich odmiennym, a jakże trafnym odczytaniem przez Doktorantkę.

Cała rozprawa ma logiczną strukturę, zaś prowadząca badania wykazała się wysoką kulturą akademicką, z dużym taktem dociekającą związków między twórczością Pedagoga Dialogu a jej uwarunkowaniami społeczno-historycznymi, teologicznymi i filozoficznymi.

Sięgnięcie po kategorię dialogu i spotkania, gdzie spotkanie jest najwyższą formą dialogu u Martina Bubera, pozwala na dalszy rozwój rodzimego wkładu w inkontrolologię, czyli filozoficzną subdyscyplinę naukową o spotkaniach. Mamy w kraju rozprawy z tego zakresu niezwykle inspirujące filozoficzne monografie twórcy polskiej odmiany inkontrolologii - systemu filozoficznego, który nazwał „ergantropijno-inkontrolologicznym systemem filozofii spotkań w rzeczach” Andrzeja Nowickiego („Portrety filozofów w poezji, malarstwie i muzyce” 1978; „Nauczyciele” 1981; „Spotkania w rzeczach” 1991 ), Jerzego Bukowskiego („Zarys filozofii spotkania” 1990), Pawła Walczaka („Wychowanie jako spotkanie. Józefa Tischnera filozofia człowieka jako źródło inspiracji pedagogicznych” 2007) czy ostatnio wydaną Adama Węgrzeckiego (Wokół filozofii spotkania. Myśl filozoficzna, 2014).

O ile jednak wszystkie wymienione tu rozprawy z inkontrolologii są autorstwa filozofów, którzy odkrywają i wyjaśniają kategorię spotkania jako szczególnego rodzaju fenomenie relacji międzyludzkiej, o tyle w przypadku ks. prof. Janusza Tarnowskiego mamy do czynienia z autorską teorią i praktyką wychowania jako dialogu i spotkania, która spiralnie łączy najnowszą wiedzę z psychologii, teologii, filozofii i pedagogiki oraz z nauki społecznej Kościoła katolickiego dla pedagogiki i w pedagogice. Wysoko doceniam uwzględnienie przez Doktorantkę powstałych w kraju, a przecież rozproszonych w różnych uniwersytetach prac dyplomowych a nawet jednej doktorskiej poświęconych myśli pedagogicznej J. Tarnowskiego (s. 17), gdyż rzadko spotyka się tak rzetelną kwerendę prac badawczych. Początkujący akademicy najczęściej jednak, i to nie zawsze rzetelnie, przeglądają publikacje zwarte na interesujących ich temat czy związane z badanym problemem, natomiast coraz mniej jest odwołań do artykułów pomniejszych w czasopismach i pracach zwartych oraz do źródeł archiwalnych.

Pani mgr Kamilla Frejusz wykazuje się bardzo dobrym warsztatem badawczym, trafnym doбором źródeł i odkrywaniem studiów na pograniczu interesującego ją problemu, a związanych z osobą i twórczością tytułowego bohatera. Recenzowana praca nie wpisuje się w zakres tzw. biografistyki pedagogicznej, gdyż studium biograficzne jest tu bardzo skrótowe, powierzchowne, właściwie prawie nieobecne. Autorka wyraźnie skupiła się na rekonstrukcji dwóch kategorii pojęciowych w ujęciu pedagogii personalno-egzystencjalnej Janusza Tarnowskiego, ich recepcji, krytyce i afirmacji w zderzeniu z także z innymi kierunkami myśli humanistycznej i społecznej XX w. Przed kolejnymi badaczami stoi zatem zadanie zbadania biegu życia, działalności i generowanej przez księdza Profesora twórczości, bowiem pozostawił On po sobie niezwykle bogactwo zarejestrowanych na setkach taśm

magnetofonowych dialogów z wychowankami. Czekają na badania naukowe zbiory listów, aktów, mianowań, recenzji, sprawozdań z konferencji, w których ks. J. Tarnowski brał udział itd. To, co zaprezentowała nam Doktorantka, jest znakomitym studium jego myśli, teorii oraz ich aplikacji w codziennym życiu i kapłańskim powołaniu (od wikariusza po kapelana).

Otrzymaliśmy zatem monograficzne studium z filozofii, teologii i teorii wychowania w dialogu i spotkaniach wybitnego pedagoga, który wyznaczył swoją twórczością i działalnością wydawniczą (naukową i publicystyczną, oświatową) oraz udziałem w setkach konferencji i seminariów naukowych nie tylko nowe podejście do wychowania, ale i wykreował posoborowe pojmowanie wychowania jako dialogu i spotkania. To ks. J. Tarnowski stworzył także „parasol ochronny” nad młodymi uczonymi, inspirując ich w duchu otwartej pedagogiki chrześcijańskiej (określenie za ks. Marianem Nowakiem) do rozwijania współczesnej myśli pedagogicznej z pasją (zaangażowaniem), w dialogu z tradycją i wyzwaniem przyszłości, kreując własną autentycznością warunki do spotkania z INNYM pedagogiem i/lub z INNĄ pedagogią czy myślą filozoficzną. Najlepszą tego egzemplifikacją w jednej z Jego rozpraw jest chociażby sformułowany sprzeciw wobec interpretacji filozofii egzystencjalnej Martina Heideggera jako ateistycznej. Jego zdaniem najbardziej odpowiednim określeniem postawy Heideggera byłoby określenie jej jako „agnostycyzmu otwartego” (za K. Frejusz, s. 81). Takie szczegółowe odniesienia umykają naszej uwadze, toteż dopiero w tego typu pracach badawczych odzyskują swoją obecność. Doktorantka świetnie odczytała tę perspektywę i jej zróżnicowane naukowo zakorzenienie w różnych naukach i doświadczeniach, starając się zarazem poprowadzić czytelnika po złożonych arkanach myśli, idei i teorii ks. J. Tarnowskiego.

Jestem pod autentycznym wrażeniem znajomości literatury przedmiotu, w tym wykorzystania do eksplikacji interesujących Doktorantkę nie tylko źródeł i dzieł pedagogiki ks. J. Tarnowskiego, ale także izomorficznych do nich rozpraw współczesnych myślicieli, humanistów i badaczy pedagogiki chrześcijańskiej w osobach ks. profesorów: Jerzego Bagrowicza, Stanisława Dziekońskiego, Jarosława Michalskiego, Katarzyny Olbrycht, Józefa Tischnera czy przedstawicieli uczelnianych profesorów, jak m.in.: ks. Stanisław Chrobak, Jarosław Gara, Jarosław Horowski i Bogusław Milerski. Osadza zatem swoje studium w ramach niezwykle intensywnie rozwijającej się, a przecież nieobecnej (bo zakazanej, objętej cenzurą) w okresie PRL pedagogiki religii, pedagogiki pastoralnej, pedagogiki katolickiej czy szerzej – chrześcijańskiej, dzięki czemu potwierdza nie tylko własną erudycję, ale także

bogactwo źródeł i umiejętność ich właściwego wykorzystania do eksplikacji idei i ich znaczeń.

Swoją rozprawą Doktorantka przywraca wartość pedagogiki duchowej, kiedy nie tylko za ks. J. Tarnowskim, ale także na podstawie badanych przez siebie innych jeszcze źródeł wiedzy rekonstruuje myśl filozoficzną egzystencjalistów, personalistów, a nawet pedagogiki socjalistycznej. Jeden z głównych sprawców nieudanej próby jej humanizacji (uczłowieczania i ucywilizowania) prof. Bogdan Suchodolski był przecież promotorem pracy magisterskiej ks. Janusza Tarnowskiego. Trzeba to wyraźnie podkreślić za Emmanuelem Mounierem, że *„Personalizm jest jedynym terenem, na którym może rozegrać się uczciwa i udana bitwa z marksizmem”* (za: s. 74) Byłem zatem ciekaw, czy wraz z myślą ks. J. Tarnowskiego pani Magister włączyła się do tej „bitwy” nie tylko z marksizmem, ale także z metodologicznie rozpoznawalną jako błędna recepcją niektórych myśli w pedagogice personalistycznej i pedagogice egzystencjalnej. W tym ostatnim zakresie tego nie ma ze względu na ich źródłowe znaczenie w pracach naukowych ks. J. Tarnowskiego. Absolutnie wyjątkową jest w tej rozprawie teologiczna analiza dialogu i spotkania w dziełach ks. J. Tarnowskiego na tle współczesnych teologów w humanistyce i jego wkładu do niej. Natomiast część III doktoratu jest szczególnym wkładem we współczesną recepcję pedagogii J. Tarnowskiego, gdzie mgr K. Frejusz ponownie odczytuje jego myśli i teorie przez pryzmat ich odczytań w wydaniu nowych badaczy tego nurtu.

Rozprawa jest w swej treści tak fascynująca, że nie sposób nie odnieść się do niektórych jej części, analiz czy poglądów Autorki. Tak, jak recenzent może doświadczyć dzięki lekturze pracy czegoś nowego, oryginalnego, tak też i włączenie się z własnymi uwagami do niektórych treści w formie dyskursywnej i polemicznej, nie obniża wartości pracy, a otwiera przestrzeń do dialogu chociażby w czasie obrony pracy doktorskiej. Być może Autorka będzie chciała wprowadzić drobne korekty, gdyby tę pracę przygotowywała do druku. Moim zdaniem warto to uczynić tym bardziej, że wraz z odejściem ks. Profesora i niezbyt przychylnym klimatem dla pedagogiki chrześcijańskiej w naszym kraju (ze względu na wyostrome spory polityczne), kolejne pokolenia kandydatów do zawodu pedagogicznego, nauczycielskiego czy nieprofesjonalnej aktywności wychowawczej mają już ograniczony dostęp do niedostępnych już jego publikacji. Tymczasem są one w swej treści ponadczasowe, uniwersalne i wysoce humanistyczne, gdyż – jak pisał o tym nurcie pedagogiki współczesnej wybitny historyk Stefan Wołoszyn – sytuują się po stronie dziecka, w obronie jego godności, praw do rozwoju, kształcenia i wychowania, a przeciwko wszelkim formom wychowania

patologicznego, toksycznego, autorytarnego, jakim jest przemoc wobec dziecka, opresja, manipulacja, indoktrynacja i jego urabianie. Nie bez powodu określamy ks. prof. J. Tarnowskiego mianem „Korcza w sutannie”. Czynimy tak nie tylko ze względu na jego studia i publikacje poświęcone Staremu Doktorowi, ale osobistą postawę i zaangażowanie w kształtowanie dialogicznych relacji z każdą osobą, bez względu na jej wiek, płeć, status społeczny, wyznanie itp.

Autorka recenzowanej rozprawy dokonała głębokiej analizy ponad dwudziestu rozpraw monograficznych i kilkuset artykułów ks. Profesora nie przypisując sobie efektu ich ostatecznego kształtu, wyczerpującej istotę badanej pedagogii pełni recepcji jej treści, skoro zostały one niejako prześwietlone ze względu jedynie na te dwie kategorie pojęciowe, jakimi jest dialog i spotkanie. Bardzo dobrze, że wydobywa opór ks. J. Tarnowskiego na błędną recepcję Biblii przez R. Toporkiewicza, ale i powtarzana bezrefleksyjnie przez innych pedagogów (E. Jarosz i C. Kurkowskiego) w kwestii rzekomej afirmacji fizycznego karania dzieci przez dorosłych, rodziców. Wciąż nie można usunąć z świadomości społecznej tego fałszywego, a rzekomo biblijnie legitymizowanego imperatywu formacyjnego.

Nie formułowałbym w przypadku podejścia hermeneutycznego pytań szczegółowych, gdyż jest to jego zaprzeczeniem tak jako metody badawczej, jak i filozofii namysłu nad treścią czyichś wypowiedzi. Autorka przecież nie docieka tego, jakie są źródła inspiracji myśli tego pedagoga, gdyż zna je z jego dzieł. Stara się jedynie uwydatnić ich związek z podejściem do wychowania dialogicznego. Także sformułowany przez nią główny problem badawczy wyrażający się w pytaniu: „Dlaczego kategorie dialogu i spotkania są kluczowymi elementami chrześcijańskiej pedagogiki personalno-egzystencjalnej Janusza Tarnowskiego?” nie stanowi w tym przypadku nadrzędnego pytania nad pozostałymi, a na s. 14 określonymi jako pytania szczegółowe. Nie bada też praktycznych możliwości zastosowania jego pedagogiki w wychowaniu w szkole, rodzinie czy w parafii. Raczej analizuje teksty, prowadzi nad nimi namysł filozoficznej, metateoretycznej natury, by uwydatnić ich uniwersalny charakter oraz skonfrontować jego pedagogię z wybranymi nurtami pedagogiki XX wieku.

Kiedy pisze na s. 19 o rozróżnieniu przez ks. J. Tarnowskiego wychowania w wymiarze horyzontalnym i wychowania w wymiarze wertykalnym, to powinna wskazać nie na ich rozdzielny, ale raczej spiralnie dwoisty wymiar. Wychowanie jako dialog i spotkanie jest bowiem pochodną obu tych perspektyw, a nie czymś dającym się oddzielić na jakieś dwa, odrębne wymiary, jeśli mamy na uwadze podejście teistyczne do tego procesu. Podobnie

postępuje w analizie *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim* Gravissimum educationis: wskazówki pastoralne dla funkcji wychowawczej Kościoła”, kiedy dokonuje rozróżnienia na „(...)wychowanie ludzkie, do którego istoty należy harmonijny i pełny rozwój osoby ludzkiej, oraz wychowanie chrześcijańskie wprowadzające stopniowo w tajemnicę zbawienia...” (s. 55). Wychowanie ludzkie – jak pisze J. Tarnowski - stanowi fundament, niezbędną podstawę dla wychowania chrześcijańskiego, ale nie w sensie jej odrębności od tego drugiego, jakieś przyczynowo-skutkowego następstwa, ale wzajemnego przenikania się, dopełniania się obu procesów w rozwoju ontologicznym każdej jednostki ludzkiej.

Wcale nie jestem przekonany, że wywołane w rozprawach tego Autora, a odmienne od chrześcijańskiej pedagogiki personalno-egzystencjalnej kierunki czy koncepcje typu pedagogika życia i antypedagogika są jej przeciwstawne. Zgodzę się co do pedagogiki socjalistycznej, marksistowskiej, gdyż ta nie ma nic wspólnego z Objawieniem jako źródłem wartości, poznania i nauczania Kościoła (w tym przypadku – katolickiego). Natomiast antypedagogika w podejściu Hubertusa von Schoenebecka jako postpedagogika – wbrew jej powierzchownemu odczytaniu przez krytyków w naszym kraju – nie wyklucza transcendencji religijnej, chrystocentrycznej z relacji dialogicznej między dorosłym a dzieckiem czy między osobami dorosłymi. Trzeba jednak znać rozprawy antypedagogów w Niemczech, Szwajcarii czy Austrii z tego właśnie kierunku myśli, a nie kierować się doktryną ideologiczną w znoszeniu, eliminowaniu wszelkich, a odmiennych źródłowo od teologii katolickiej myśli (post-)pedagogicznej dla realizacji celów politycznych.

Nie mogę zgodzić się z tezą na str. 40, jakoby pedagogika „nowego wychowania” przyznawała dziecku nieograniczoną wolność, mimo iż przypisuje ją papieżowi Piusowi XI. Współczesna recepcja nowego wychowania, w tym przekłady na język polski klasycznych dzieł jego przedstawicieli (M. Montessori, A.S. Neill, P. Petersen, J. Dewey, C. Freinet itd.) czy rozprawy Janusza Korczaka zaprzeczają takiej opinii. Nie będę tego wątku rozwijał, gdyż poświęciłem mu odrębną książkę pt. „Pedagogika dziecka. Studium pądocentryzmu” (Gdańsk, 2007). Swoimi dziełami ks. J. Tarnowski potwierdza, że możliwa jest odnowa wychowania chrześcijańskiego wyrażającego się w powrocie do źródeł, o ile nie będziemy ich cenzurować czy niezgodnie z ich zawartością przypisywać im negatywne znaczenie. Orientację chrystocentryczną możemy przecież odczytać także w pracach Rudolfa Steinera, jeśli przyjmujemy jego otwartą postawę i akceptację możliwego wychowania w duchu religijnym, także chrześcijańskim.

Kiedy autorka recenzowanej rozprawy doktorskiej rekonstruuje główne wątki filozofii egzystencjalnej źródłowych dla ks. J. Tarnowskiego uczonych, to jednak nie u wszystkich wydobywa związek ich myśli z kategorią dialogu i spotkania u J. Tarnowskiego. Odnajduję to dopiero w przywołaniu filozofii Karla Jaspersa. Moim zdaniem odchodzi od centralnych dla swoich badań kategorii na rzecz jedynie tych, które np. u Alberta Camus'a nie mają z nimi związku (kategoria absurdu i buntu). W tej sytuacji zbyteczne jest przywoływanie myśli Jeana Paula Sartre'a czy M. Heideggera, skoro nie są odnoszone do tematu pracy. Raczej usprawiedliwiają otwartą i krytyczną zarazem postawę ks. J. Tarnowskiego wobec odmiennych od Jego podejścia do wychowania jako dialogu i spotkania filozoficznych źródeł. Z tego też powodu zrezygnowałbym z tych analiz jako nie wnoszących niczego do przedmiotu badań. Co innego, kiedy rekonstruuje myśl Martina Bubera i Gabriela Marcela, podobnie jak przywołuje pedagogię Janusza Korczaka, św. Jana Bosko i Bernarda Kryszkiewicza. U Bubera jednak nie można sprowadzać relacji tylko do dwóch kategorii: Ja – Ty i Ja-To. Błędnie też tłumaczy niem. Es jako przedmiot tożsamy z podmiotem, podając w nawiasie przy Ja-To jako równoznaczne z osobowym - Ono (s. 94). Sama przecież stwierdza na s. 95, że Ja-TO dotyczy relacji osoby z rzeczą, czymś, co jest „przedmiotem”, a nie - w gramatycznym sensie - podmiotem trzeciej osobie. Szkoda, że nie rozwinęła tu kwestii TO jako kategorii potencjalnej do dalszych badań Transcendencji rozumianej jako idei, a nie jakiegoś podmiotu (Jej, Jego) w relacji Ja-To.

Otwierając rozdział, w którym referuje poglądy pedagogiczne św. Jana Bosko, niesłusznie stosuje formułę stylistyczną przeciwstawiającą jego myśl pedagogii Korczaka. Píše bowiem: „*O ile Janusz Korczak nauczył Tarnowskiego wchodzenia w tajemniczy świat dziecka i dialogu z nim, o tyle św. Jan Bosko miłości do młodzieży*” (s.126). Chodzi mi tu o zwrot „o tyle...”, gdyż jest on nietrafnie zastosowany. Wystarczy przecież przeczytać piękny szkic Korczaka pt. „Jak kochać dziecko”, by wiedzieć, że miłość jest dla niego także podstawą dialogu z dzieckiem (a młodzieniec do 18 r.ż. też jest dzieckiem).

W ostatniej części dysertacji, gdzie prowadzi dyskurs z głównymi nurtami pedagogicznymi (moim zdaniem nie są to główne, tylko wybrane nurty), nie mogę zgodzić się z tezą, że (...) *dla wychowania socjalistycznego bazą wyjściową jest materia, tak w postaci przyrody, jak i życia społecznego (...)* (s. 227), bowiem bazą wyjściową dla wychowania socjalistycznego była w PRL ideologiczna doktryna marksizmu-leninizmu. Szkoda, że nie dyskutuje z B. Suchodolskim, który sformułował nonsensowny podział pedagogiki na pedagogikę ideałów i pedagogikę życia tak, jakby ta druga nie była w tamtym okresie

pedagogiką socjalistycznych wzorów, ideałów życia społecznego. Wystarczy sięgnąć do książki Heliodora Muszyńskiego, *Ideal i cele wychowania* czy rozpraw B. Suchodolskiego nasyconych doktryną świeckiej, lewicowej ideologii wychowania, by dostrzec, że publikacje Suchodolskiego w socjalizmie nie mogły być w żadnej mierze dla ks. J. Tarnowskiego powodem do rozwijania przez niego własnej filozofii wychowania. Autorka wprawdzie pisze, że ks. J. Tarnowski w *wielu swoich książkach i artykułach* odnosi się do pedagogiki socjalistycznej Suchodolskiego, ale ich nie przytacza (s. 239). Nie mogę zgodzić się z podsumowaniem refleksji na temat sporu o pajdocentryzm na str. 230, w świetle której charakteryzuje się ów system wychowania, (...) *zdaniem Tarnowskiego, negatywnym stosunkiem do ideałów i autorytetów w wychowaniu, upatrując w nich groźbę do swobodnego rozwoju dziecka*". Przeczy tym samym wcześniejszym cytatom z dzieł Pedagoga Dialogu, które odnoszą się do pedagogiki pajdocentrycznej przeciw Janusza Korczaka (s.233), ale nie tylko tej.

Muszę też sprostować pewne fakty, by nie powtarzano ich w kolejnych publikacjach. Otóż z Hubertusem von Schoenebeckiem kontakt nawiązałem ja, a nie jacyś wykładowcy Uniwersytetu Łódzkiego. Od 1990 r. przyjeżdża on regularnie do Polski z wykładami, tak jak prowadzi je w Niemczech, Austrii czy Szwajcarii. Nazwa postpedagogika i Amication jako odpowiednik autorskiej odmiany antypedagogiki w wydaniu von Schoenebecka jest jego, a nie mojego autorstwa (s. 244). Nie ma też różnicy w rozumieniu pojęcia *unterstützen* między mną a ks. J. Tarnowskim. Pojęcie *wspierać* jest synonimem *podtrzymywać*, więc nie doszukiwałbym się w tym jakiejś istotnej różnicy. Pragnę natomiast odnotować w tym miejscu, że to właśnie ks. J. Tarnowski zachęcił mnie do tego, bym poświęcił swoje badania współczesnej myśli pedagogicznej właśnie antypedagogice. Spotykł się na jednej z organizowanych przeze mnie międzynarodowych konferencji „Edukacja alternatywna – dylematy teorii i praktyki” z von Schoenebeckiem wchodząc z nim w dialog, a także był recenzentem mojej rozprawy habilitacyjnej poświęconej antypedagogice i jej różnym odmianom pozytywnie odnosząc się do zawartych w niej treści i interpretacji.

Są w tej pracy powtórzenia tych samych myśli, a nawet cytatów (np. s. 18 i 24; 30 i 34; s.98 w jednym akapicie to samo zdanie itd.), które można wyeliminować, gdyż studium analityczno-syntetyczne jest i tak bardzo obszerne. Zapewne można byłoby powiązać ze sobą niektóre podrozdziały, by uniknąć powrotów do tych samych kwestii. Mnie to jednak nie razi, gdyż dostrzegam potrzebę Autorki odrębnego skupienia się na niektórych kwestiach. W wykazie skrótów zabrakło DIM (Encyklika Piusa XI *Divini illius Magistri*), który pojawia się



w przypisach. Zalecałbym też podawanie przed pierwszy raz wymienionym w tekście czyims nazwiskiem pełnego imienia (np. s. 56), gdyż w przypadku jednych osób podaje ich imię, w przypadku innych tylko inicjał lub w ogóle go nie ma. Do wydania należy też przejrzeć całość, by wyeliminować błędy literowe (np. na s.144 w nazwisku K. Gorzeloka).

Reasumując, przedłożona do oceny rozprawa doktorska jest znakomitym studium metateoretycznym kategorii pedagogicznych – dialog i spotkanie – w dziełach i myśli ks. Janusza Tarnowskiego. Myśl pedagogiczna zostaje wzbogacona o tę wysoce oryginalną i wartościową poznawczo analizę źródeł, nie tylko teologicznych inspiracji autorskiej filozofii wychowania personalno-egzystencjalnego jako dialogu i spotkania. Otrzymujemy dzięki klarownej narracji, jej logicznej konstrukcji i bogactwu badanych tekstów naukowych wyjątkową rekonstrukcję pedagogii chrześcijańskiej, której walory będą inspirować kolejnych badaczy do kontynuowania naukowego dyskursu w tym nurcie. Swoją rozprawą Doktorantka wzmacnia to, co wraz z prof. Zbigniewem Kwiecińskim uznałem za fundamentalne w konstruowaniu po raz drugi - po 17 latach od pierwszej edycji podręcznika akademickiego „Pedagogika” (PWN 2003) – zupełnie nowej, poszerzonej i zaktualizowanej jego edycji w 2019 r. – napisany wówczas przez ks. Profesora rozdział o pedagogice egzystencjalnej nie stracił na swojej aktualności. Świadczy to zatem nie tylko o znakomitym rozpoznaniu przez ks. Promotora i Doktorantkę konieczności pogłębienia analiz nie tylko zwartych w tytule pracy pojęć, ale przede wszystkim wkładu autora w ich zakorzenienie w polskiej myśli pedagogicznej.

Wniosuję zatem do Rady Wydziału Nauk Pedagogicznych UKSW w Warszawie o dopuszczenie mgr Kamilli Frejusz do dalszych etapów postępowania w tym przewodzie, gdyż nie mam najmniejszych wątpliwości o spełnieniu przez Nią najwyższych standardów naukowych dla tego typu dysertacji. Uważam też, chociaż nie znam uczelnianych reguł w tym zakresie, że rozprawa ta powinna być wyróżniona i opublikowana po uwzględnieniu ew. zaaprobowanych przez Autorkę sugestii recenzentów. To jest bardzo dobra dysertacja doktorska.



